

## „WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO” (ciąg dalszy)

1. **Istnienie Ducha Świętego.** Najwyraźniej jednak i najuroczyściej objawił się Duch Św. przy chrzcie Pana Jezusa i w dzień Zielonych Świąt. Św. Janowi Chrzcielowi powiedziano: „**Nad kim ujrzysz zstępującego Ducha i że zostaje nad Nim, ten jest**”.

„**I stało się... gdy Jezus był ochrzczony i modlił się, otworzyły się niebiosa, a Duch Św. widzialnie, jako gołębia, zstąpił nań**” (Łk. 3,21 – 22).

Po raz drugi zjawił się uroczystie Duch Św. dziesiątego dnia po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa. Całe zdarzenie opisuje św. Łukasz w księżeczce, która nosi tytuł: „**Dzieje Apostolskie**”. Przypada on zaraz w drugim rozdziale tego dzieła, że apostołowie wrócili do Wieczernika po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa i czekali na Ducha Św. i oto dnia dziesiątego „**stał się z nagła z nieba szum jakby nadchodzącego wichru gwałtownego i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który spoczął na każdym z nich z osobna**” (Dz. Ap. 2, 3).

2. **Kim jest Duch Św.** O tym, że Duch Św. jest prawdziwym Bogiem, mówi wyraźnie św. Piotr. Był zwyczaj za czasów apostołów, że gorliwi i zamożni chrześcijanie sprzedawali swoje majątki i przynosili pieniądze apostołom, aby je mieli dla biednych. I znalazło się dwoje: Ananiasz i Safira – mąż i żona, którzy sprzedali tylko małą część swojego majątku, a przyszli do św. Piotra kłamiąc, że sprzedali wszystko, co mieli, aby ich św.

Piotr publicznie pochwalił, a może jeszcze wynagrodził jakim urzędem. Pierwszy przyszedł Ananiasz i zaczął kłamać. A wtedy św. Piotr zawołał oburzony: „Ananiaszu, czemu szatan skusił twoje serce, abys skłamał Duchowi Św.?... Nie ludziom skłamałeś, ale Bogu“ (Dz. Ap. 5,3-4).

Św. Paweł nazywa wiernych świątynią Bożą, w której mieszka Duch Św. A przecież wiemy, że świątynie stawia się tylko Panu Bogu (I kor. 3.16-17).

Ks. E. K

## DZIWNE ABECADŁO

Czy wiesz, że jest abecadło,  
takie, które by się jadło?:  
„A“ z twarozkiem,  
„B“ w śmietanie,  
„C“ zaś w kawie na śniadanie...  
„H“ na obiad,  
„F“ zaś — to kolacja...  
Pokarm z liter? Śmieszne!...  
Prawda? Ale jest to święta racja!

Nie, to nie są wcale drwiny;  
A, B, C, F — to witaminy...  
Witaminy? Te literki?  
Czy to ciastka, czy cukierki?  
Jaki mają smak? — Omleta?  
Więc to pokarm z alfabetu?  
Albo żart z elementarza?...  
Brrr... To trochę mnie przeraża...

Nie, kochani, jest inaczej,  
Zaraz wam to wytłumaczę.  
To są ciątka bardzo drobne,

do niczego niepodobne.  
Chociaż ich nie widać wcale,  
takie są małe... Ale...

Ale co dzień jesz ich mnóstwo  
ze szpinakiem i z kapustą;  
są i w marchwi, i w kompcie...  
w pożywieniu jest ich krocie...

Zwiąż się skromnie... Każdy tydzień...  
lecz konieczne są do życia:  
z nich to czerpiesz siłę, zdrowie,  
z nich się bierze rozum w głowie.  
Chcesz być wesół, zdrowy, silny;  
chcesz być młody, mądry, pilny  
oraz zuch, a nie synek mamin —  
musisz dużo jeść witamin...

Jesć owoce i jarzyny...  
W nich to znajdziesz witaminy!

M.S. — K

# SŁOŃCE NA NIEBIE A SŁONECZKO W DOMU

Bardzo bogaci byli gospodarze we wsi Sanięta. Ziemię mieli urodzajną, łąki dobre, a krów, świń i koni, gęsi i kaczek — mnóstwo.

Pacanek, który miał ziemię nienajlepszą, uprawiał pszenicę i buraki cukrowe. Wszystką pszenicę zakupywał od niego co roku młynarz Więciorek, a buraki — pobliska cukrownia.

Stachura ziemię miał nieco gorszą więc dla Więciorka uprawiał tylko żyto, a dla siebie ziemniaki. Ale na tych ziemniakach hodował dużo świń, które sprzedawał do miasta.

Paczula ziemi miał wprawdzie niewiele, ale za to rybak z niego zawołany i sieci przynosiły mu w zysku tyle, co Pacankowi pszenica i buraki razem.

Bębenek ziemi miał mniej niż Paczula, ale był piekarzem. Wszystką mąkę zakupywał od Więciorka, wypiekał doskonale pieczywo, które w mieście sprzedawał.

A na końcu wsi, za innymi również zamożnymi gospodarzami mieszkała wdowa Ratulina, która ziemi nie miała wcale...

Kiedy się szło przez Sanięta, a mijano obojczyce Pacanka, Więciorka, Stachury, Paczuli czy Bębenka — widać było od razu, że to gospodarze całą gębą, bo wszystko u nich było murowane, mocne i solidne.

Nie doszło się jeszcze do obejścia Ratuliny, a biedę widać było z daleka: drewniana chatka tylko strzechą kryta, a oprócz chaty ani chlewa dla świń, ani obory dla krów, ani stajni dla koni, ani stodoły nie było. Bo i po co?

Ratulina żyła z pracy rąk. Jednego dnia wyprała u Pacanków bieliznę, drugiego u Paczuli patroszyła ryby cały dzień. To znów przepracowała dzień przy cerowaniu worków u młynarza Więciorka lub u Bębenka pielęła warzywa.

I tak szła od jednego do drugiego gospodarza pracując i zarabiając na życie dla siebie i swojej sześciolatniej córeczki Agnisi. A kiedy nadeszły sianokosy, a żniwa, a zbieranie owoców po sadach, a wykopki — Ratulina tylko na noc wracała do domu...

Ale pracując u tych bogatych gospodarzy — Ratulina nie zdradziła żadnemu z nich. Swego ciężkiego losu nie zamieniłaby na ziemię Pacanka, ani na młyn Więciorka czy piekarnię Bębenka.

A dlaczego?

O tym wiedzieli nie tylko ci wszyscy, co mieszkali w Sanie-  
tach. O tym mógłby powiedzieć każdy człowiek, który się przez  
Sanieć spacerkiem przeszedł.

Bo jeżeli z obejścia Pacanka czy Więciorka, Stachury czy Pa-  
czuli było kiedy co słyhać, to albo radio, albo patefon, czasem  
płacz chorego dziecka...

A z małej ubogiej chatki Retuliny wciąż rozlegał się śpiew.  
I tak to czasem zaczynała 6-letnia Agnisia:

*„Matusz moja, matusz, córkę masz do wzięcia  
Poszukaj dla niej zamorskiego księcia“*

Na co zaraz Ratulina odpowiadała ze śmiechem:

*„Nie oddam cię księciu, nie dam i królowi,  
Boś ty jest słoneczkiem mojemu domowi“.*

To znów Agnisia swoim cieniutkim głosikiem śpiewała:

*„Nie pójdę za króla, nie pójdę za pana  
Przy tobie zostanę, matulu kochana“!*

A na to Ratulina:

*„Zostaniesz, słoneczko, trzymam cię za słowo  
I do mojej śmierci będziesz mi królową“!*

A kiedy zapytał Pacanek Ratulinę:

— Słuchajcież — kumo, co wam tak wesoło zawsze?

To wtedy odpowiedziała mu śpiewką:

*„Ja swojego szczęścia nie oddam nikomu,  
Słońce mam na niebie a słoneczko w domu!“*

Bo trzeba jeszcze dodać, że Agnisia nie tylko śpiewała ale  
była bardzo dobrym dzieckiem. Pomagała swojej zapracowanej  
mamusi, jak tylko potrafi pomóc 6-letnie dziecko i śpiewem  
swoim starała się umilić jej ciężkie życie.

**HANNA URBANEK**

## KONKURS SPOSTRZEGAWCZOŚCI

Na zamieszczonym rysunku znajduje się kilkanaście przedmiotów zaczynających się na tę samą literę. Przyjrzyj się dokładnie zamieszczonym przedmiotom, odgadnij ich nazwę oraz podaj jak największą ilość nazw przedmiotów umieszczonych na rysunku, a zaczynających się na tę samą literę.

**Autorzy, którzy wymienią prawidłowo jak największą ilość zamieszczonych na rysunku przedmiotów, wezmą udział w losowaniu pięknych i ciekawych książek, które „Słoneczko” przynosi co tydzień dla swych Młodych Czytelników.**

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa po dwóch tygodniach od daty ukazania się niniejszego numeru „Słoneczka”.

Na kopercie, na odwrocie, należy podać dokładny swój adres, wiek i klasę oraz na pierwszej stronie koperty (pod adresem Redakcji) należy dopisać: „SPOSTRZEGAWCZOŚĆ”.





# „MAJSTEREK RADZI”

## Szyjemy chlebak turystyczny

Zbliżają się wakacje. Wielu z Was zechce wędrować po kraju. Na wycieczce, wiadomo, nieodzowny jest chlebak. Ale aby kupić chlebak turystyczny w sklepie, trzeba wydać kilkadziesiąt złotych. Nie każdy jednak może sobie pozwolić na taki wydatek. A przecież kto chce chodzić na wycieczki, bez chlebaka się nie obejdzie — jest on niezastąpioną jako podręczna torba na jedzenie i drobiazgi.

Można jednak „zmaistrować” chlebak własnymi siłami i wtedy nie będzie on kosztował nic lub zaledwie kilka złotych.

Materiał potrzebny na uszycie chlebaka — to kawałki jakiegoś grubszego, gęstego płótna (płótno hrezentowe, len, płótno „harcerskie” itp.), 2 guziki, 2 sprzaczkki, 3 klamerki, kilka metrów ciemnej, mocnej skóry. Płótno i większość dodatków znajdzie się na pewno w domu, tak że trzeba będzie kupić kilka zaledwie drobiazgów.

Należy przygotować papierowe formy według rysunków A, B, C, D z zachowaniem podanych wymiarów.

A — to ścianka tylna, A 1, to ścianka chlebaka;

B — ścianka przednia wraz z klapą na kieszeń (B1);

C — przednia ścianka kieszeni; tylną ściankę kieszeni stanowi przednia ścianka chlebaka;

D — boczna ścianka chlebaka (patrz rys. 1, 2, 3).

Następnie, przykładamy papierowe formy, kroimy materiał. Gdy wszystkie części chlebaka są już wycięte, przystępujemy do ich zszywania.

Część A zszywamy z częścią D (zestawiając z sobą punkty a, b, c, d), a następnie część B z częścią D (a1, b1, c1, d1). Część C nakładamy na B i przyszywamy w miejscu poprzedniego szwu wg punktu a1, b1, c1, d1.

Wszystkie brzegi i szwy obszywamy tasiemką i pozostawiamy je po wierzchniej stronie chlebaka.

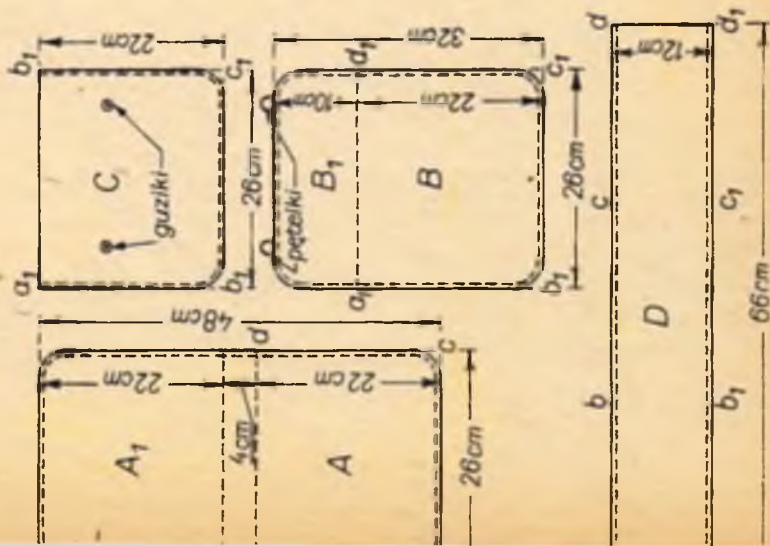
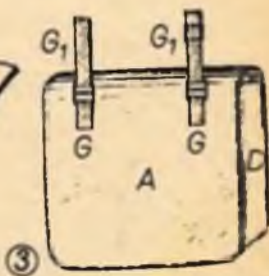
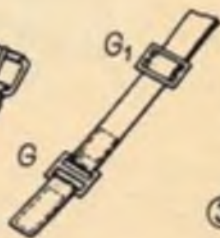
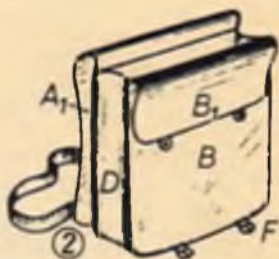
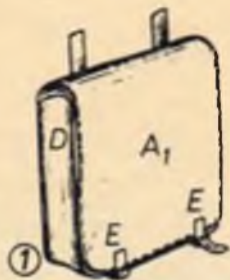
Teraz przyszywamy guziki i robimy петельki przy kieszeni (rys. C i B1).

Paski ze sprzaczkami przyszywamy na klapie chlebaka A1 i spodzie D (rys. 1 i 2E, F). Paski te wykonujemy według rysunku E i F ze skórki lub z węższej taśmy parcjanej.

Na tylnej ściance (A) przyszywamy paski (G) z klamerkami (rys. 3 — G, G). Robimy je ze skórki lub taśmy parcjanej. Pas nośny na ramię robimy z szerokiej taśmy parcjanej. Na taśmę nakładamy najpierw klamerkę do regulowania długości pasa, a następnie zakładamy ją na klamerki przyszyte do tylnej ścianki chlebaka i przyszywamy.

Sposób zakładania klamerki i sprzaczek jest przedstawiony na rysunku: F, G, G1. — 3.

Gotowy chlebak powinien wyglądać tak, jak na rysunkach 1, 2 i 3.



## NAGRODZONE PISANKI

W poprzednim numerze „Słoneczka“ podaliśmy autorów — zwycięzców konkursu wielkanocnego na „Najpiękniejsze pisanki“.

Obecnie podajemy zdjęcia nagrodzonych pisanek.

Po prawej I nagroda; po lewej II nagroda.



## NAGRODY DROGĄ LOSOWANIA OTRZYMUJĄ

I. Za konkurs przyrodniczy „NASZE ZWIERZĘTA“:

JESIOŁOWSKI JAN, Międzyrzec Podlaski ul. Zachodnia 16; CINAL JADWIGA, Wleprz 426 pow. Wadowice; RYBUS KAZIMIERZ, Kraków 28, C 33, bl. 29 m 39.

II. ZA KRZYŻÓWKĘ, której prawidłowe rozwiązanie brzmi — „WIELKI POST“:

BODYS STANISŁAW, L.O. w Grabowcu, pow. Hrubieszów, woj. Lublin; KANIEWSKA JOLANTA Wągrowiec ul. J. Marchlewskiego 6, woj. Poznań; RÓG MARIA, Poznań ul. Żydowska 5/9; WIERDAK STANISŁAW — Łęki Dukielskie 413, pow. Krosno woj. Rzeszów; JUREK KRZYSZTOF Piastów k. Warszawy ul. Torunska 22 m 1.